

Benon Gaziński

Europo, skąd pochodzisz i dokąd zmierzasz?

Humanistyka i Przyrodoznawstwo 10, 313-322

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EUROPO, SKĄD POCHODZISZ I DOKĄD ZMIERZASZ?

Kazimierz Łastawski: *Od idei do integracji europejskiej*, Wyd. Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP, Warszawa 2003, ss. 421.

Kazimierz Łastawski od lat zajmuje się problematyką europejską¹. Książka *Od idei do integracji europejskiej* ukazała się w przełomowym okresie pomiędzy referendum akcesyjnym w czerwcu 2003 roku a przystąpieniem Polski, wraz z grupą innych krajów, do Unii Europejskiej w maju 2004 roku.

Rozumienie przyszłości Polski wymaga obecnie refleksji nad doświadczeniami Europy jako wspólnoty oraz różnymi ideami jej jednoczenia, jakie pojawiały się w ciągu wieków. Jest to przesłanie stanowiące punkt wyjścia rozważań autora, o czym świadczy motto przytoczone z książki Jerzego Łukaszewskiego². Stąd też praca ta – unikalna w języku polskim³ – stanowi próbę opisanie i zarazem zrozumienia istoty integracji europejskiej w kontekście jej uwarunkowań historycznych. Rozważania swe ujął autor na 421 stronach, w czterech częściach: *Idee jednoczenia Europy; Ruchy i organizacje integracyjne; Rozszerzenie zakresu i zasięgu integracji; Tworzenie rozwiniętej Wspólnoty Europejskiej*. Walorem książki jest prezentacja rozwoju procesu jednoczenia się Europy na tle przeobrażeń politycznych naszego kontynentu.

¹ Do najważniejszych jego prac z tego zakresu należą: *Polityka zagraniczna Wielkiej Brytanii 1945–1956*, PWN, Warszawa 1979; *Socjaldemokracja wobec bezpieczeństwa Europy po II wojnie światowej*, PWN, Warszawa 1986; *Racja stanu Rzeczypospolitej Polskiej*, WSP TWP, Warszawa 2000.

² „Przyszłości nie można oddzielić od przeszłości. Historia to proces ciągły. Jest jak rzeka, której górny bieg stale oddziałuje na dolny. Kto nie zna źródeł i początkowych impulsów integracji europejskiej, nie zrozumie tendencji, tradycji i pisanych – oraz niepisanych – reguł, które wyznaczają dzisiaj kierunek jej rozwoju”. J. ŁUKASZEWSKI, *Cel: Europa. Dziewięć esejów o budowniczych jedności europejskiej*, Noir sur Blanc, Warszawa 2002, s. 11.

³ Na uwagę zasługuje również opublikowana kilka lat wcześniej książka A. MARSZAŁKA: *Z historii europejskiej idei integracji międzynarodowej*. UŁ, Łódź 1996.

W pierwszej części monografii omówiono początki idei integracji europejskiej od czasów antycznych cywilizacji po lata II wojny światowej. Autor wskazuje na niektóre trwałe źródła cywilizacji europejskiej. Pojęcia Europy nie da się zawęzić do przestrzeni wytyczanej przez geografów – niesie ono z sobą bogate treści polityczne i społeczne, które przez wieki formowały cywilizację europejską i zarazem stały się wyznacznikiem tożsamości kulturowej starego kontynentu. W tworzeniu wspólnoty europejskiej – jeszcze tej pisanej z małej litery – miały doniosły udział trzy wielkie nurty kulturowe: cywilizacje starożytnej Grecji i Rzymu oraz – zaczerpnięte z zewnątrz, lecz z Europy promieniujące na świat – chrześcijaństwo, wzbogacane przez inkluzje innych kultur, szczególnie arabskiej i żydowskiej.

Początki Europy sięgają antycznej Grecji. Stąd wywodzili się wielcy filozofowie, twórcy wielu dziedzin nauki i sztuki, tacy jak Demokryt, Pitagoras, Tales z Miletu, Eurypides czy Homer. Nie przypadkiem z języka greckiego wywodzą się słowa „polityka” – to Platon, Sokrates czy Arystoteles przedstawiali zasady sztuki rządzenia państwem, oraz „demokracja” jako praktyczny przejaw jego organizacji. Mimo iż słowo „federacja” (*federatio*) zaczerpnięte jest z łaciny, początki systemu federacyjnego upatrują historycy w związkach miast-państw greckich, zwanych amfiktioniami.

Z kultury starożytnego Rzymu zaczerpnęliśmy alfabet, pierwszy łączący różne ludy Europy język, którym przez stulecia całe była łacina, czy system prawa. Z Rzymu też rozpowszechniło się chrześcijaństwo, poprzez przyjęcie którego uformowały się całe narody europejskie, w tym Polska i inne państwa słowiańskie.

Powstanie i rozwój chrześcijaństwa stał się punktem zwrotnym w historii Europy. „Dążenia do jedności chrześcijaństwa utożsamiały się – stwierdza autor – z dążeniami do jedności Europy, bo ówczesne granice chrześcijaństwa w dużej mierze zbiegały się z granicami Europy” (s. 26). Wizję uniwersalnego chrześcijańskiego cesarstwa, ogarniającego wszystkie ludy i narody, przedstawił jeden z Ojców Kościoła, św. Augustyn (354–430) w dziele *De civitas Dei* (*O państwie Bożym*). Prof. Łastawski wykazuje, że w okresie tysiąclecia, od V do XV wieku uniwersalna organizacja kościelna, powszechność łaciny, rozwój szkolnictwa, w tym szczególnie uniwersytetów, to najważniejsze czynniki jedności europejskiej, jako różnorodności spajanej przez wspólne wartości kulturowe. Augustiańskie idee *civitas Dei* przyświecały politycznym dążeniom Karola Wielkiego (742–814). Ekspansja chrześcijaństwa, wprowadzanie ujednoczonego prawa, pieniądza, systemu szkolnictwa oraz rozwój handlu integrowały Europę – taką nazwą kontynentu posługiwano się na dworze tego monarchy. Do karolińskiej epoki jedności chrześcijańskiej i cywilizacyjnej nawiązywał Otton III (980–1002),

posługujący się pieczęciami *Renovatio Imperii Romanii*. Syntezę myśli filozofii starożytnej Grecji i Rzymu oraz dogmatów Kościoła katolickiego przedstawił św. Tomasz z Akwinu (1225–1274), który w swych dziełach *Summa Theologiae* oraz *O władzy monarchów* zarysował zasady życia społecznego i nakreślił model „doskonałego państwa”.

Rozwój feudalizmu doprowadził do konfliktów pomiędzy papieżem a władzą świecką. Dante Alighieri (1265–1321) w dziele *De monarchia* zaproponował rozdzielenie struktur władzy państwowej i kościelnej.

Do uniwersalistycznych wizji jedności świata chrześcijańskiego okresu średniowiecza nawiązywał Erazm z Rotterdamu (1467–1536), w chrześcijaństwie widząc drogę do przewycięzania sporów, umożliwiającą pokojowy rozwój narodów europejskich. W swej *Skardze pokoju* przestrzegał przed zagrożeniem tureckim.

Projekt związku państw europejskich przedstawił William Penn (1644–1718), jeden z założycieli wspólnoty religijnej kwaków. W rozprawie *Towards the Present and Future Peace of Europe (O obecnym i przyszłym pokoju w Europie)* przedstawił wspólnotę państw europejskich, obejmującą także Rosję i Turcję, której wszyscy członkowie korzystaliby z tych samych praw, stanowionych przez parlament skupiający reprezentantów poszczególnych państw. Wspólnota ta miałaby również władzę wykonawczą i sądowniczą.

W trzytomowym *Projekcie ustanowienia wieczystego pokoju* Charles de Saint-Pierre (1658–1743) przedstawił „wieczyste przymierze” monarchów reprezentowanych przez Senat Europejski. W rozprawie tej pojawia się nazwa Unia Europejska.

„Unię powszechną wszystkich państw chrześcijańskich kontynentu europejskiego” proponował również w *Memoriale o ugruntowaniu ogólnego pokoju* były król Polski Stanisław Leszczyński (1677–1766) po wyjeździe do Francji. W swych rozważaniach nawiązywał on do doświadczeń unii polsko-litewskiej i federacji niderlandzkiej.

Immanuel Kant (1724–1804) rozwinął idee federacji europejskiej w dziele *Zum Ewigen Frieden (Projekt wiecznego pokoju)*. Za źródło pokojowego współistnienia narodów uznał on system prawa międzynarodowego, opartego na sprawiedliwości i gwarantującego przestrzeganie podstawowych praw jednostki – podstawę ładu wspólnotowego tworzyłyby demokratyczne państwa europejskie, współpracujące w ramach tworzonej przez siebie federacji.

Propozycję Rzeczypospolitej Europejskiej opracował Kajetan Józef Skrzetuski (1743–1806). Jego *Projekt, czyli ułożenie nieprzerwanego pokoju w Europie* przewidywał powołanie Sejmu Generalnego, reprezentującego wszystkie pań-

stwa kontynentu (poza Rosją), mającego uprawnienia ustawodawcze, wykonawcze, arbitrażowe oraz zarządzającego wspólnym skarbem.

Inną propozycją tamtej epoki był *Plan wiecznego i powszechnego pokoju* autorstwa Jeremiego Benthama (1748–1832), kierowany do „narodów cywilizowanych”, odgrywających znaczącą rolę w polityce europejskiej, szczególnie do Anglii i Francji. Planowana armia europejska miała nie tylko bronić przed wrogami zewnętrznymi, ale również egzekwować prawa stanowione przez Wspólny Trybunał, składający się z reprezentantów wszystkich państw. Bentham uważał, że – przy odpowiednich zapisach prawa międzynarodowego – dążenie do szczęścia osobistego prowadzi do pomyślności mieszkańców całego kontynentu.

Propozycję powołania Wielkiego Parlamentu, postawionego ponad rządami, jako arbitra w sporach pomiędzy państwami, przedstawił w dziele *De la reorganisation de la societe europeenne (O reorganizacji społeczeństwa europejskiego)* Claude H. de Saint-Simon (1760–1812).

W XIX stuleciu wśród myślicieli głoszących idee jedności europejskiej na uwagę zasługują trzej Polacy: Stanisław Staszic (1755–1826), książę Adam Czartoryski (1770–1861) oraz Bogumił Jastrzębowski (1799–1882). Stanisław Staszic był przeświadczony, że z czasem narody europejskie dobrowolnie utworzą federację. W swym dziele *Myśli o równowadze politycznej w Europie* znaczącą rolę w tworzeniu wspólnoty ludów przypisywał Słowianom. W traktacie politycznym *Esej o dyplomacji (Essai sur la Diplomatie)* Adam Czartoryski za gwaranta pokoju w Europie uznawał zrzeszenie wolnych państw z wytworzeniem ponadnarodowych struktur Ligi Europejskiej: Kongresu Europejskiego, Rady Najwyższej i Senatu. Bogumił Jastrzębowski, autor rozprawy *O wieczystym przymierzu między narodami*, zapisał oryginalny, liczący 77 artykułów, projekt konstytucji dla Europy. Przyjęto w nim (art. 14) zasadę nadrzędności prawa europejskiego nad prawem krajowym. Najwyższą władzę wspólnoty narodów europejskich stanowić miał Kongres, którego członkowie byłiby wybierani przez parlamenty krajowe. Kongresowi podlegałyby m.in. europejskie siły zbrojne.

Koncepcje integracyjne, wysuwane przez różnych myślicieli, zmierzały do zabezpieczenia pokojowego rozwoju poprzez współpracę narodów europejskich w ramach tych czy innych struktur międzynarodowych. W wieku XIX pojawił się istotny czynnik integracji – rewolucja naukowo-techniczna i związany z nią rozwój gospodarczy. Dynamicznie rozwijał się przemysł, pojawiały się nowe środki transportu i komunikacji, co wymagało ujednoczenia przyjmowanych rozwiązań. Ponadto teoretycy ekonomii wskazywali na korzyści wynikające ze zwiększania skali produkcji oraz integracji gospodarczej, pozwalającej Europie

na skuteczną rywalizację ze Stanami Zjednoczonymi, Rosją i innymi potęgami współczesnego świata.

Niestety, zamiast rozwoju współpracy, na początku XX wieku doszło do I wojny światowej, w wyniku której zasadniczo zmieniła się mapa polityczna Europy. Do najgłośniejszych koncepcji integracyjnych okresu międzywojennego należy, omawiana dość szczegółowo przez prof. Łastawskiego, koncepcja *Pan-Europy* Richarda Coudenhove-Kalergiego (1894–1932). Był on przeświadczony o jedności kulturowej Europy, przypominającej tak wielkie drzewo, że liczne jego gałęzie (poszczególne narody) przesłaniają wspólny pień, z którego biorą swój początek. W swej propozycji ładu instytucjonalnego przyszłej Europy Coudenhove-Kalergi wzorował się na szwajcarskich kantonach. Przewidywał powołanie dwuizbowego parlamentu składającego się z Izby Narodów (posłowie wybierani w powszechnych wyborach) i Izby Państw (gdzie każde z państw miałyby po jednym przedstawicielu).

W następstwie idei głoszonych przez Coudenhove-Kalergiego powstała Unia Paneuropejska, mająca swe struktury w różnych krajach. Czterokrotnie (w okresie przedwojennym) organizowała ona swe kongresy. Zwolennikiem ruchu paneuropejskiego był premier i minister spraw zagranicznych Francji Edouard Herriot (1872–1952). Opublikował on książkę pt. *The United States of Europe*. Projekt Stanów Zjednoczonych Europy nawiązywał do doświadczeń federalizmu amerykańskiego. Polityk francuski Aristide Briand (1862–1932), pełniący urząd premiera swego kraju, uważał, że jednoczenie Europy winno się rozpoczynać od gospodarki. W swym *Project d'une union federale europeenne (Projekt unii federalnej Europy)* zarysował koncepcję Unii Europejskiej. Miała ona mieć następujące instytucje: Sekretariat, stały Komitet Polityczny oraz Konferencję Europejską.

W książce Łastawskiego omawiane są również propozycje federacji regionalnych, wśród których jest i projekt federacji środkowoeuropejskiej marszałka Piłsudskiego, z udziałem Polski, Ukrainy, Białorusi i Litwy. Jak wskazuje autor (s. 85 i 86), różnorodne koncepcje integracyjne, formowane przez polityków, ugrupowania polityczne i stowarzyszenia, miały „racjonalne jądro, ale stosunki w Europie powersalskiej nie sprzyjały dążeniom integracyjnym. Próby takie napotykały na sprzeczne interesy głównych państw kontynentu i wykazały małą skuteczność działań Ligi Narodów. [...] W państwach powstałych w wyniku rozpadu europejskich imperiów, dodatkowo jeszcze występowało silne wówczas »przeczczenie« na punkcie zachowania suwerenności”.

O dotkliwej porażce ruchów europejskich świadczył wybuch II wojny światowej. Z drugiej zaś strony okres wojny sprzyjał poszukiwaniom nowych rozwią-

zań, niekiedy radykalnych, przyszłego ładu międzynarodowego. Ośrodkiem powstawania wielu koncepcji powojennej integracji kontynentu stał się – wolny od okupacji niemieckiej i będący schronieniem wielu polityków z krajów podbitych – Londyn, w którym utworzono Instytut Badawczy Unii Federalnej⁴.

Idee federacyjne znajdowały żywy oddźwięk wśród działaczy ruchu oporu w krajach okupowanych oraz opozycji antyfaszystowskiej. Przykładem tego jest *Manifest z Ventotene*, przyjęty w 1941 roku przez grupę federalistów włoskich, z Altiero Spinellim na czele, internowanych na wyspie Ventotene. W lipcu 1944 roku uczestniczący w spotkaniach w Genewie przedstawiciele ruchów oporu dziesięciu krajów, w tym Polski i Czechosłowacji, opowiedzieli się za powołaniem Federalnej Unii Narodów Europy, zrzeszającej kraje, które – zrzekając się swej suwerenności – przyjęłyby wspólną konstytucję, powołałyby wspólnotowy rząd, Najwyższy Trybunał oraz utworzyłyby wspólne siły zbrojne.

Koncepcje zjednoczeniowe lat wojny – abstrahując od utopijności skrajnych federalistów – miały się z rozwojem sytuacji na frontach wielkiej wojny i sytuacji politycznej, która doprowadziła do podziału stref wpływów Związku Radzieckiego oraz aliantów zachodnich.

W części drugiej książki omawiane są działania integracyjne od pierwszych lat powojennych po koniec lat sześćdziesiątych. Nowy układ sił politycznych w Europie wynikał z jej osłabienia gospodarczego i politycznego, będącego skutkiem wojny, coraz bardziej pogłębiającego się podziału kontynentu na dwa przeciwstawne bloki oraz utraty imperialnej pozycji państw europejskich w wyniku rozkładu systemu kolonialnego. Stany Zjednoczone były zainteresowane podjęciem przez narody europejskie dzieła zjednoczenia. Szereg znanych osobistości (m.in. W. Fulbrighta i H. Hoovera) skupiał Amerykański Komitet Wolnej i Zjednoczonej Europy. Po ogłoszeniu w lipcu 1947 roku planu Marshalla z inicjatywy amerykańskiej utworzono 16 kwietnia 1948 roku OEEC – Organizację Europejskiej Współpracy Gospodarczej, która w grudniu 1960 roku została przekształcona w Organizację ds. Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD).

Nie gospodarka, lecz polityka – jak się miało niebawem okazać – stała się siłą sprawczą podjętej po wojnie integracji. Przemawiają za tym niepowodzenia wczesnych prób zacieśnienia współpracy gospodarczej, takich jak rozważanego w 1947 roku projektu Europejskiej Unii Celnej czy podjętej w 1949 roku inicjatywy utworzenia Unii Celnej pomiędzy Francją a Włochami.

⁴ Spory oddźwięk budziły prace federalistów brytyjskich, szczególnie: *A Federation of Western Europe* J. JENNINGSA (Cambridge 1940), *Federal Europe. Being the Case for European Federation Together with a Draft Constitution of United States of Europe* R.W.G. MACKAYA (Londyn 1940) czy lorda Davida DAVIESA *The Seven Pillars of Peace* (Londyn 1945).

Zanim jednak 8 maja 1950 roku doszło do ogłoszenia Deklaracji Schumana, zapoczątkowującej historię dzisiejszej Unii Europejskiej, musiały ponieść klęskę nurty federalistyczne. We wrześniu 1946 roku utworzono Europejską Unię Federalistów (jednym z jej twórców był – wzmiankowany wcześniej – Spinelli), w ramach której działały sekcje narodowe. Ugrupowanie to, które w szybkim czasie osiągnęło 100 tysięcy członków, opowiadało się za utworzeniem federacji europejskiej. Rok później, w oparciu o narodowe parlamenty i komitety, powstała Europejska Unia Parlamentarna, której sekretarzem generalnym został Coudenhove-Kalergi. Na jej kongresie, w roku 1948, przyjęto federacyjną konstytucję dla Europy. Zwolenników chrześcijańskiej demokracji skupiały Nowe Ekipy Międzynarodowe, które na kongresie w Luksemburgu w 1948 roku rozpatrywały perspektywy jednoczenia Europy w duchu wartości chrześcijańskich. Z innych inicjatyw tego okresu wymienić można powołany z inicjatywy Churchilla Ruch Zjednoczonej Europy oraz – skupiającą się na współpracy gospodarczej – Europejską Ligę Współpracy Gospodarczej. Federaliści europejscy nie odnieśli jednak sukcesu – o pogrzebaniu ich oczekiwań świadczyły m.in. nikłe skutki Kongresu Europy w Hadze w 1948 roku, który zamiast zakreślenia perspektyw przyszłej federacji przyczynił się zaledwie do powstania w roku następnym Rady Europy.

Pomysłodawcą dzisiejszej Unii Europejskiej okazał się pragmatyczny polityk francuski Jean Monnet (1888–1979). Jego sposób myślenia o przyszłości przybliżają *Dzienniki*. Należał do pokolenia, które dotknęły dwie wojny światowe. Nadrzędnym celem tak doświadczonych narodów europejskich było uniknięcie podobnej, a nawet straszniejszej (pojawiała się już broń jądrowa) tragedii w przyszłości. Integracja europejska miała zapewnić pokojowy rozwój – w centrum uwagi była zatem polityka, a nie gospodarka, jak się to uważa z perspektywy dnia dzisiejszego. Podstawą zamierzonej konstrukcji europejskiej są dla Monneta odpowiednio zaprojektowane instytucje⁵. Monnet podzielał poglądy Churchilla, że podstawą ładu pokojowego musi stać się pojednanie pomiędzy Francją a Niemcami. Podkreślał jednak, że obydwa kraje muszą mieć ten sam parytet polityczny – taka była dla niego lekcja z przyczyn drugiej wojny światowej. Jak federaliści, Monnet uważał, że kolejnym wojnom nie da się zapobiec, jeśli nie ograniczy się suwerenności poszczególnych państw. W przeciwieństwie

⁵ Jak stwierdzał w *Dziennikach*: „Ludzie przemijają. Inni zajmą nasze miejsce. Nie potrafimy przekazać potomnym naszych osobistych doświadczeń. Giną one wraz z nami. Ale możemy im pozostawić instytucje. Życie instytucji jest nie tylko dłuższe niż ludzi, lecz ponadto, gdy są dobrze zaprojektowane, potrafią one gromadzić w sobie mądrość i obdarzać nią kolejne pokolenia”. Cyt. za: B. GAZIŃSKI, *Unia Europejska nie tylko dla początkujących*. Olsztyn, LITTERA 2002, s. 24.

do nich federację europejską przyjmował jako wynik długotrwałej współpracy i narastania przez całe pokolenia łączących się z nią więzów – możliwość jej utworzenia „od zaraz”, bezpośrednio po zakończeniu wyniszczającej wojny, uważał za utopię. Podobnie też za przedwczesny uznawał Monnet projekt Europejskiej Wspólnoty Obronnej, wysunięty przez francuskiego ministra Plevena w październiku 1950 roku. Integrację europejską proponował rozpoczynać nie od polityki, lecz gospodarki, bardziej konkretnie – od dwóch jej sektorów: węgla i stali, wtedy o strategicznym znaczeniu. Z czasem współpraca ulegałaby rozszerzeniu, najpierw na kolejne sektory gospodarki, a następnie na inne obszary życia społecznego i politycznego. Skonkretyzowaniem propozycji Monneta był ogłoszony 8 maja 1950 roku plan Schumana, francuskiego ministra spraw zagranicznych. Rok później pod Traktatem Paryskim, powołującym Europejską Wspólnotę Węgla i Stali, złożyło podpisy sześciu przedstawicieli założycielskich państw członkowskich. Rozpoczęła ona działalność w lipcu 1952 roku.

Po fiasku w sierpniu 1954 roku Europejskiej Wspólnoty Obronnej rozpoczęły się negocjacje, które doprowadziły do przyjęcia Traktatów Rzymskich, na mocy których w styczniu 1958 roku powołane zostały do życia dwie kolejne struktury: Europejska Wspólnota Gospodarcza oraz Europejska Wspólnota Energii Jądrowej (EURATOM). Interesującym szczegółem, na który zwraca prof. Łastawski uwagę w swej książce, jest uczestnictwo Wielkiej Brytanii w pierwszej fazie negocjacji zmierzających do powołania obydwu Wspólnot. Kraj ten wycofał się z nich, nie akceptując zamysłu unii celnej (co istotnie osiągnięto w 1968 roku). Brytyjczycy zamierzali poprzestać na strefie wolnego handlu. Utworzona pod ich auspicjami EFTA (Europejskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu) taki właśnie miała charakter. Z tym że – ponieważ – w niespełna rok po powstaniu EFTA, jeszcze w 1960 roku, Wielka Brytania złożyła wniosek o członkostwo we Wspólnotach Europejskich. Został on odrzucony przez prezydenta de Gaulle’a, podobnie jak ponowiony kilka lat później. Dopiero trzecia próba Wielkiej Brytanii się powiodła – w 1973 roku, już za czasów Georges’a Pompidou, następcy de Gaulle’a!⁶

Trzecia część książki obejmuje okres od końca lat sześćdziesiątych po rok 1989, zapoczątkowujący przemianami w Europie Środkowej i Wschodniej nowy okres w dziejach jednoczenia się Europy i przewyciężenia jej powojennych podziałów. Autor omawia w niej rozszerzenia o kolejne kraje członkowskie, różne propozycje i raporty dotyczące rozwoju integracji od (przedwczesnego)

⁶ Zob. M.J. DEDMAN, *The Origins and Development of the European Union 1945–1995. A history of European Integration*, Routledge, London 1996, s. 145.

raportu Wernera – próby wprowadzenia wspólnej waluty do końca dekady lat siedemdziesiątych po przyjęcie Jednolitego Aktu Europejskiego oraz układu z Schengen, ustanawiających rynek europejski bez odpraw na granicach wewnętrznych, o czterech swobodach wolnego przepływu: produktów, usług, osób i kapitału⁷.

Naturalnym następstwem wdrożenia do końca 1992 roku programu jednolitego rynku europejskiego była unia gospodarcza i walutowa. Jej trzecim etapem było wprowadzenie w 1999 roku wspólnej waluty euro (przez pierwsze trzy lata wyłącznie w obrocie bezgotówkowym). Kwestie te są już omawiane w czwartej, końcowej części książki.

Do innych podejmowanych w niej zagadnień należą ponadto: struktura instytucjonalna, najważniejsze polityki wspólnotowe, traktaty ostatniego dziesięciolecia XX wieku (traktat o Unii Europejskiej, amsterdamski i nicejski), rozszerzenie Unii do piętnastu krajów oraz przygotowania do przyjęcia nowych członków z Europy Środkowej i Wschodniej. Na ostatnich stronach swej książki K. Łastawski omawia wyzwania stojące przed Unią Europejską w okresie prac nad przygotowaniem Traktatu Konstytucyjnego oraz poprzedzającym przyjęcie w jej struktury grupy państw Europy Środkowo-Wschodniej.

Dzisiaj bowiem, tak jak przed półwieczem w okresie początków dzisiejszej Unii Europejskiej, aktualny jest spór pomiędzy orędownikami federacji a zwolennikami opcji uzgodnień międzyrządowych. W dobie nasilającego się zagrożenia terroryzmem Europa stoi – podobnie jak w pierwszych latach powojennych – przed potrzebą nowego zdefiniowania, na czym ma polegać jej system zbiorowego bezpieczeństwa. *Last not least* spór o treści preambuły do – wstępnie uzgodnionej już – konstytucji dla Europy ma również swe odniesienie do przeszłości. Nie przypadkiem w ostatnim zdaniu preambuły przeczytać można o wdzięczności dla, ciągle żywych przecież, członków Konwentu za przygotowanie tego dokumentu, a zabrakło odniesienia do postaci Roberta Schumana czy innych Ojców Europy. Jest tak dlatego, że projektowana konstytucja w jej obecnym kształcie nie daje żadnych klarownych odpowiedzi na pytanie, na jakich podstawowych wartościach ma się wznosić gmach wspólnotowych konstrukcji. Robert Schuman potrafił ująć to w kilku prostych słowach: „Europa jest realizacją uniwersalnej demokracji w chrześcijańskim znaczeniu tego słowa”⁸.

⁷ Kulisy wdrażania jednolitego rynku europejskiego przybliży w swoich wspomnieniach lord COCKFIELD, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej, odpowiedzialny za ten program: *The European Union. Creating the single market*, Wiley Chancery, London 1994.

⁸ R. SCHUMAN, *Pour l'Europe*, Paris 1964, cyt. za: *Chrześcijaństwo a integracja europejska* (red. J. Seeney SJ, J. Van Gerwen SJ), WAM, Kraków 1997, s. 66

Książka Kazimierza Łastawskiego napisana jest prostym, komunikatywnym językiem, a jej treść bogato udokumentowana odnośnikami do dokumentów źródłowych oraz opracowań w języku polskim, angielskim, francuskim i niemieckim. Uderza bogactwo szczegółów, często mało szerzej znanych. Niestety, mniej rozeznany w tematyce czytelnik może się w nich czasem gubić, gdyż brak jest gradacji co do ich znaczenia. Autor powstrzymuje się na ogół od własnych ocen opisywanych nurtów integracyjnych powojennej Europy, nawet tam, gdzie byłoby to konieczne. Trudno na przykład uznać powstanie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (rozdz. IV.10) za tego samego rodzaju strukturę integracyjną co Europejska Wspólnota Gospodarcza!

Przyjęty w książce podział na części i rozdziały, a także ich tytuły nie ułatwiają odbiorcy odszukania motywów przewodnich, prawidłowości i mechanizmów rządzących integracją europejską czy też dokonania podziału tego procesu na powiązane z sobą etapy. Zbyt mało znajdziemy również opisów nieuchronnie temu towarzyszących konfliktów, różnicy stanowisk i poglądów, ścieranie się których towarzyszyło i nadal będzie towarzyszyć dziełu jednoczenia się Europy.

Uwagi te stanowią jednak wyraz subiektywnego odbioru omawianej monografii przez autora niniejszej recenzji. Nie ograniczają one zbytnio najistotniejszego waloru książki – jest ona jednym z pierwszych tak szerokich ujęć historii politycznej integracji europejskiej. Wagi tego – w pierwszym roku naszego członkostwa w Unii Europejskiej – nie sposób przecenić. Musimy bowiem uczyć się odpowiedzialności za Europę, gdyż stanowi ona wspólnotę, której część sami stanowimy. Nie jest to możliwe bez rozumienia dotychczasowych doświadczeń integracji – książka prof. Łastawskiego może być w tym bardzo pomocna.

Benon Gaziński